

STANISŁAW FITA

WARSZTAT EDYTORSKI ZYGMUNTA SZWEYKOWSKIEGO

Zygmunt Szweykowski należał do najwybitniejszych znawców dziejów polskiej powieści. Od monografii *Powieści historyczne Henryka Rzewuskiego* (1922), poprzez szereg studiów szczegółowych, do syntezy *Rozwój powieści w Polsce, III: Powieść w latach 1776-1930* w wydawnictwie zbiorowym *Dzieje literatury pięknej w Polsce* (1936) wiodła droga, na której powstawały coraz to nowe opracowania twórczości polskich powieściopisarzy XIX w. Na tym obszarze pojawią się wkrótce prace o literaturze okresu pozytywizmu, szczególnie o twórczości Bolesława Prusa, które będą stanowiły dominantę w dorobku naukowym Szweykowskiego i zapewnią mu pozycję najwybitniejszego badacza literatury tego okresu.

Już w 1927 r. ukazała się monografia „*Lalka*” Bolesława Prusa (wznowiona w 1935 r.), po niej przyszły studia o naturalizmie, szczególnie o piarstwie krytycznym Antoniego Sygietyńskiego, oraz książka o ambicjach monograficznych *Dramat Dygasińskiego* (1938).

Uwieńczeniem wieloletnich badań nad Prusem stanie się napisana podczas II wojny światowej, wydana w 1947 r., monografia *Twórczość Bolesława Prusa* (wznowiona w 1972 r.). Nurt ten dopełni tom szkiców o *Trylogii Henryka Sienkiewicza* (1961; wydanie nowe poszerzone – 1973).

Równolegle do wymienionych tu najważniejszych prac powstawały opracowania edytorskie tekstów polskich powieści, zwłaszcza XIX w., największym

zaś osiągnięciem na tym polu stanie się pomnikowa edycja dzieł Bolesława Prusa, której wypadnie poświęcić najwięcej uwagi.

Pierwsze prace edytorskie towarzyszyły studiom historycznoliterackim o powieści i powieściopisarzach 1. poł. XIX w. Były wydawane w dwóch seriach: Wielka Biblioteka, o przeznaczeniu przede wszystkim dydaktycznym, oraz znana Biblioteka Narodowa. W pierwszej ukazały się: Klementyny z Tańskich Hoffmanowej *Dziennik Franciszki Krasińskiej w ostatnich latach Augusta III pisany* (1924) oraz Michała Czajkowskiego *Stefan Czarniecki*, t. I-II (1925). W drugiej – Zygmunta Kaczkowskiego *Murdelio* (1925), Michała Czajkowskiego *Owrużanin. Powieść historyczna z 1812 roku* (1927) oraz Henryka Rzewuskiego *Pamiętki Soplicy* (1928). Bibliografia prac Szweykowskiego rejestruje nadto przygotowane dla serii Biblioteka Narodowa, a zniszczone w Warszawie w latach wojny, komentowane wydania z obszernymi wstępami Wernyhory Czajkowskiego i *Anuncjaty* Kaczkowskiego¹. Wstęp do *Wernyhory* zabrał z sobą na wojenną tułaczkę redaktor serii, Stanisław Kot, i tekst ten odnalazł się po latach w Londynie².

Wymienione opracowania spełniają wymogi redakcyjne serii Biblioteka Narodowa: tekst oparty na najbardziej wiarygodnym wydaniu, obszerny wstęp historycznoliteracki i zwięzłe przypisy objaśniające realia utworu, wyrazy i zwroty obcojęzyczne, indywidualne osobliwości i inne mniej zrozumiałe dla odbiorcy formy językowe itp. Wśród wymienionych publikacji wyróżnia się edycja *Pamiętek Soplicy*. Autor prowadził badania nad dziejami tekstu, przygotowując wspomnianą monografię. Toteż wydanie to odznacza się na tle pozostałych wyjątkowo staranną oprawą edytorską i studium filologicznym. Tym zagadnieniom została poświęcona druga, po historycznoliterackiej, część *Wstępu*. Na tle innych tomików Biblioteki Narodowej, w których „Uwagi o tekście” są najczęściej zwięzłe, ograniczone do uzasadnienia wyboru podstawy przedruku oraz charakterystyki ważnych cech indywidualnych tekstu, tu znalazło się omówienie i porównanie rękopisu oraz wydań *Pamiętek* za życia autora. Pod tytułem utworu znajduje się informacja: „Z autografu wydał i opracował ...” Wydanie zostało więc oparte na tekście autografu, przechowywanego w lwowskim Ossolineum. Analiza trzech wydań doprowadziła bo-

¹ Zob. A. P o l a k o w s k a, I. T e r e s i ń s k a, *Zestawienie publikacji Zygmunta Szweykowskiego*, [w:] *Prace o literaturze i teatrze ofiarowane Zygmunтови Szweykowskiemu*, Wrocław 1966, s. 30; E. P i e ś c i k o w s k i, *Wspomnienie o Profesorze*, [w:] *t e n ż e, Nad twórczością Bolesława Prusa*, Poznań 1989, s. 194 n.

² Wstęp ten został opublikowany w: *Archiwum Literackie*, t. XV: *Miscellanea z okresu romantyzmu*, t. II, pod red. J. Maciejewskiego, Wrocław 1972, s. 389-415.

wiem do wniosku, że spośród edycji, jakie ukazały się za życia Rzewuskiego, żadna nie przynosi tekstu zgodnego z autografem. Zarówno wydanie paryskie (1839), jak wileńskie (1844) i najbliższe brzmieniu autografu lwowskie (1852) zawierają zmiany, skróty, opuszczenia i... błędy. Zatraciły one podobieństwo do autentycznego tekstu Rzewuskiego, a noszą na sobie wyraźne ślady ręki redaktorów i „poprawiaczy”, którzy nie zawsze liczyli się z intencjami twórcy i specyfiką jego pisarstwa. Wydanie paryskie zostało przygotowane nie na podstawie tekstu autentycznego, tylko „jakiejś kopii, i to nieudolnej kopii”³. Wydanie petersburskie zostało fatalnie okaleczone przez cenzurę; wydanie lwowskie, wprowadzone na podstawie rękopisu, nosi ślady zbyt daleko idących ingerencji wydawcy, który wobec tekstu postępował dość bezceremonialnie, wprowadzając dowolne poprawki i nie korygując konsekwentnie błędów poprzedników.

Z uważnego porównania tych edycji nasuwał się jeden wniosek: wydanie musi być wierne wobec autografu. I tak też Szweykowski postępował. Oczywiście nie jest to bezkrytyczny przedruk tekstu z rękopisu. Zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami zmodernizowano pisownię, ortografię, interpunkcję (której Rzewuski w ogóle nie uznawał!), opuszczono powtórzenia itp. To wydanie *Pamiętek* przynosi po raz pierwszy tekst autentyczny, w przypadkach zaś nie tylko zamieszcza konieczne dla zrozumienia utworu objaśnienia, ale odnotowuje też ważniejsze warianty, skreślenia w autografie itp. Przekracza więc edytor granice wymagań serii Biblioteka Narodowa, zbliżając się do „ideału” wydania krytycznego. Zastosowana tu metoda znajdzie szersze uwzględnienie w opracowaniach edycji niektórych tekstów Bolesława Prusa.

Przygotowując monografię *Lalki*, Szweykowski zbadał i porównał pierwodruk powieści w „Kurierze Codziennym” oraz pierwsze wydanie książkowe (1890). Pierwszymi spostrzeżeniami podzielił się z czytelnikami „Tygodnika Ilustrowanego” w 1925 r., omawiając *Skreślenia cenzuralne w „Lalce” Prusa*⁴. Okazało się, że tekst w edycji książkowej nosi na sobie o wiele więcej śladów ingerencji cenzury niż pierwodruk prasowy. Dzięki uważnemu porównaniu obu tekstów można było ustalić zasady działania rosyjskich cenzorów i ich rezultaty. Był to etap przygotowawczy nie tylko w studiach nad *Lalką*, ale również wstęp do podjętych już za kilka lat prac nad zbiorowym wydaniem dzieł Prusa.

³ Z. S z w e y k o w s k i, *Wstęp*, [w:] H. R z e w u s k i, *Pamiętki Soplicy*, Kraków 1928, s. XXXIX.

⁴ „Tygodnik Ilustrowany”, 1925, nr 24.

W 1934 r. ukazały się pierwsze edycje nieznanych, wydobytych z rękopisów, utworów pisarza, a pod koniec tego roku wyszły pierwsze tomy wydania zbiorowego *Pism* Prusa „Pod znakiem Polskiej Akademii Literatury”. Redaktorami byli Ignacy Chrzanowski i Zygmunt Szweykowski. Pierwszy z nich, wybitny autorytet wśród badaczy starszego pokolenia, reprezentujący tradycję sięgającą czasów Prusa (był recenzentem pierwszych wydań niektórych utworów pisarza, wspólnie z nim brał udział w różnych zbiorowych akcjach warszawskiego środowiska literackiego), patronował przedsięwzięciu, nadając mu swą obecnością należną rangę; drugi, czterdziestoletni warszawski polonista, cieszący się już uznaniem jako wybitny badacz dziejów polskiej powieści, wykonał całą pracę edytorską, której rezultatem było 26 tomów zbiorowego wydania. Chrzanowski we wstępie nazwał to wydanie „pierwszym krytycznym”, przygotowanym „dzięki niezmordowanej, pełnej zapału i umiejętnej pracy Zygmunta Szweykowskiego”⁵. Nie było to „wydanie krytyczne” zgodnie z dzisiejszym rozumieniem tego terminu. Przynosiło jednak po raz pierwszy poprawne, oparte na zbadaniu i analizie całej dostępnej dokumentacji, teksty utworów literackich Bolesława Prusa. Dla osiągnięcia tego celu edytor musiał wykonać pracę, jaka jest konieczna przy przygotowaniu edycji krytycznej. Nie ujawnił jednak, bo takie były założenia redakcyjne wydania, wszystkich rezultatów tej pracy, np. odmian tekstu⁶.

Publikacji kolejnych tomów towarzyszyły ogłaszane w czasopiśmie wydania nieznanych dotąd tekstów, wydobytych z rękopisów czy egzemplarzy korektowych. Wszystkie one znalazły się w odpowiednich tomach *Pism*⁷.

Edycja *Pism* jest pierwszym naprawdę zbiorowym wydaniem dzieł literackich autora *Lalki*. Czterokrotnie podejmowane próby wydania całego dorobku pisarza nigdy nie stały się pełne. Wydany w 1881 r. t. I *Pism* zawierał

⁵ I. C h r z a n o w s k i, *Bolesław Prus*, [w:] B. P r u s, *Pisma*, t. I, red. I. Chrzanowski, Z. Szweykowski, Warszawa 1935, s. 7.

⁶ Zasady wydania omówił Szweykowski szczegółowo w przedmowie *Od Redakcji*, [w:] P r u s, dz. cyt., t. I, s. 13-23 oraz wcześniej w artykule *Zasady edycji Prusowskiej*, „Ruch Literacki”, 1934, nr 10, s. 292-297.

⁷ *Powieść Prusa pt. „Sława”*, „Ruch Literacki”, 1934, nr 4, s. 97-103; *Nieznany epilog „Faraona”*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1934, nr 13; „Sława” nieznaną powieść Bolesława Prusa, tamże, nr 21-32; *Nieznany utwór Bolesława Prusa [„Nic nie ginie”]*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1935, nr 9 (dod. „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 1935, nr 63); *B. Prusa „Widziadła”*, „Pion”, 1936, nr 15; „Dziwni ludzie” Bolesława Prusa, „Gazeta Polska”, 1936, nr 358. Oprócz tego w artykule *Bolesław Prus pisze na maszynie* („Tygodnik Ilustrowany”, 1937, nr 15) ogłosił Szweykowski zachowane notatki stanowiące pierwsze próby Prusa pisania na maszynie, którą nabył i zaczął używać w 1897 r. Od tego momentu w ten sposób pisał swoje utwory literackie i artykuły; dlatego jego maszynopisy mają wartość rękopisów.

wczesne utwory Prusa, i to w szczupłym wyborze. Wydanie jubileuszowe w czterech tomach z 1897 r. (wznowione w 1904 r.) zawierało tylko drobniejsze utwory (znane wydawcom), z powieści jedynie *Placówkę*. Rozpoczęte po śmierci Prusa wydanie Gebethnera i Wolffa, mimo ambitnych zamiarów, nie zostało ukończone. Omawiana edycja po raz pierwszy zbiera i udostępnia wszystkie znane wówczas utwory. Ich zgromadzenie nie było łatwe, ówczesni badacze nie dysponowali jeszcze pełną bibliografią dzieł pisarza. Dlatego Szwejkowski musiał wykonać trudną i czasochłonną pracę nad odnalezieniem tekstów drukowanych nie tylko w edycjach książkowych, ale również w czasopiśmie, kalendarzach, jednodniówkach i innych wydawnictwach okolicznościowych, a także dotrzeć do rękopisów utworów wydanych i nie wydanych. Udało mu się odnaleźć pierwodruki kilkunastu drobniejszych utworów, ukryte w rocznikach gazet, czasopiśmie i innych wydawnictwach, a także zapomniane pierwodruki tekstów znanych z wydań książkowych. Tak np. szukając pierwodruku jednego z opowiadań, trafił przypadkiem w „Ilustrowanym Kalendarzu Warszawskim” Józefa Ungera na pierwodruk noweli *Antek*. Wynikiem penetracji zbiorów rękopiśmiennych stało się odkrycie kilku utworów nieznanymi, a także autografów (często niekompletnych), np. znanych powieści.

Ustalenie poprawnego tekstu dzieł Prusa nie było łatwe. Przede wszystkim Prus w kolejnych wydaniach niektórych utworów sam dokonywał zmian, skracał lub wykreślał całe fragmenty (tak było ze wstępną partią pierwszego rozdziału *Placówki*, który przybrał kształt dziś znany dopiero w piątym wydaniu z 1904 r.), zmieniał nazwiska postaci (najbardziej znany przykład to subiekt Mraczewski z *Lalki*, który do końca tomu I w pierwodruku prasowym nosił nazwisko Moraczewski; jednak na skutek protestu rodziny Moraczewskich autor ustąpił i postanowił nazwisko zmienić, tłumacząc się czytelnikom z tej decyzji w *Kronice tygodniowej*⁸), zmieniał tytuły rozdziałów lub łączył rozdziały, zmieniając ich liczbę (tak było w *Emancypantkach*), ponadto korygował swój styl: przekształcał budowę zdań, skreślał wyrazy, zastępował jedne innymi itd.

⁸ W *Kronice tygodniowej* („Kurier Codzienny”, 1888, nr 135) Prus napisał: „Ponieważ figura, o której nazwisko chodziło, jest w powieści mniej ważną, można ją więc nazwać inaczej. Pytanie jednak, co ma począć nieszczęsny autor w razie, gdyby każda z figur jego utworu została zakwestionowaną w ten sposób. Należałoby chyba z każdego Piotra robić Pawła, z Pawła Gawła, z Gawła – Barnabę. A w takim razie czy czytelnikom nie zawróciłoby się w końcu w głowie i... czy w podobnych warunkach byłoby możliwe pisanie powieści?” (*Kroniki*, t. XI, Warszawa 1961, s. 136 n.).

Istotne zmiany wprowadzała czasem cenzura, skreślając mniejsze lub większe fragmenty, a nawet całe rozdziały (np. w *Lalce*). Wydawcy w 2. poł. XIX w. zaczęli zatrudniać „specjalistów” od poprawiania tekstów, którzy – o czym jeszcze będzie mowa – kierując się fałszywie pojmowaną troską o „czystość” i „poprawność” języka, zniekształcali teksty, także wybitnych pisarzy. Prus nieraz padał ofiarą działań takich partaczy, co jest najbardziej widoczne w *Faraonie* oraz w jubileuszowej edycji *Pism* z 1897 r.

Ustalenie wiarygodnej postaci tekstów wymagało więc nie tylko uważnej konfrontacji różnych przekazów, ale również wnikliwego zbadania okoliczności powstawania i druku każdego utworu. Oczywiście przyjmowano jako ostateczną taką wersję, która – na podstawie posiadanej dokumentacji – była najbardziej zgodna z wolą autora, chociaż wydawca musiał pamiętać, że pisarz nie zawsze miał możliwość własnoręcznego dokonania korekty, nie zawsze robił ją jednakowo uważnie, nie zawsze również umiał przeciwstawić się decyzjom nieudolnych „poprawiaczy” i milcząc, jak się zdaje, akceptował wprowadzane przez nich zmiany⁹.

Nie zawsze więc ostatnie wydanie za życia autora mogło być podstawą przedruku, czasem bardziej poprawny okazywał się tekst pierwodruku w czasopiśmie. Osobny przykład stanowi zachowany w rękopisie, a nie zamieszczony ani w pierwodruku na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, ani w wydaniach książkowych, ostatni fragment *Faraona*, oddzielony od reszty tekstu kreseczkami. Szweykowski po uważnej analizie doszedł do wniosku, że ów fragment, odznaczający się wybitnymi walorami artystycznymi, stanowi dopełnienie i „syntezę” powieści, otwierając zarazem nowe, metafizyczne perspektywy. Opublikował go więc najpierw osobno¹⁰, a następnie włączył do tekstu powieści jako jego integralną część i w takiej postaci *Faraon* stał się znany kolejnym pokoleniom czytelników. Oczywiście decyzję o wprowadzeniu tego fragmentu edytor uzasadnił, rozważając różne możliwości rozwiązania „zagadki”: dlaczego ów „epilog” nie został za życia autora wydrukowany. Przypuszczał, że albo Prus sam ten fragment wycofał, albo nastąpiła tu ingerencja cenzury. Prus lubił zakończenia „otwarte”, dające odbiorcy różne możliwości interpretacji ostatecznego rozwiązania¹¹. Taka hipoteza wydawała

⁹ O takich przypadkach pisał Z. Szweykowski w artykule *Kilka uwag o zniekształceniach tekstów Prusa*, „Poradnik Językowy”, 1935, z. 3, s. 50-54.

¹⁰ *Nieznany epilog „Faraona”*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1934, nr 13.

¹¹ W niektórych opowiadaniach Prus zmieniał zakończenie, np. w *Przeklętym szczęściu*, *Sierociej doli*, a zwłaszcza w *Anielce*: w pierwodruku prasowym utwór posiada *Epilog*, w którym bohaterka powraca do zdrowia. W wydaniach książkowych (poczynając od t. III

mu się jednak w tym wypadku mało prawdopodobna. Sądził raczej, że działała tu cenzura, którą, być może, zaniepokoiły prognozy kapłana Menesa dotyczące przyszłego odrodzenia państwa egipskiego, w czym mogła dopatrzeć się aluzji do sytuacji politycznej Polski. Tak więc przychylając się raczej do tej hipotezy, choć nie uznał jej za ostatecznie rozstrzygającą, zdecydował się Szweykowski na przywrócenie tego fragmentu, nadając mu tytuł *Epilog*¹².

Układ edycji stara się dochować wierności intencjom Prusa. Zachowano więc chronologiczną kolejność powieści, uszanowano zawartość i układ całości tworzonych przez samego autora, zamieszczając je również w porządku chronologicznym (*Drobiazgi, Pierwsze opowiadania, 4 tomy Szkiców i obrazków, Opowiadania wieczorne*), w ostatnich pięciu tomach, zatytułowanych *Nowele, opowiadania, fragmenty*, znalazły się utwory drukowane za życia pisarza w wydaniach książkowych, które ze względu na stosunkowo niewielkie rozmiary nie mogły w ramach tej edycji tworzyć osobnych tomów; utwory przedrukowane z czasopism w wydaniu jubileuszowym *Pism* (1897); teksty po śmierci pisarza przedrukowane z czasopism w zbiorze *Dziwni ludzie*; 19 krótkich nowel i opowiadań odnalezionych w czasopismach i jednodniówkach, które nie były przedrukowywane w wydaniach książkowych, oraz nie dokończona powieść *Przemiany*, opublikowana w „Tygodniku Ilustrowanym” w latach 1911-1912. Wreszcie znajdują się tu utwory wydobyte z rękopisów, które edytor upowszechnił równocześnie w osobnych publikacjach w czasopismach.

Wydanie obejmujące 26 tomów, które Stanisław Pigoń we wspomnianej recenzji określił jako „korona wznowień” i „najważniejsze wydarzenie literackie”, ukazało się w ciągu 19 miesięcy: od grudnia 1934 do czerwca 1936 r.

Szkiców i obrazków, Warszawa 1885) kończy się śmiercią Anielki (zob. E. B r i f f l ó w n a, *Do krytycznego wydania pism Prusa*, „Ruch Literacki”, 1933, nr 1, s. 17-20; E. P i e ś c i k o w s k i, *Od „Chybionej powieści” do „Anielki”*, [w:] t e n ż e, *Nad twórczością Bolesława Prusa*, s. 7-52; tu również analiza innych zmian w tekście).

¹² Hipotezę o ingerencji cenzury zakwestionował S. Pigoń, stwierdzając, że w tekście tym nie ma niczego, co mogłoby budzić podejrzenia cenzorów, fakt zaś, że w żadnym wydaniu za życia autora, nawet w trzecim, z 1910 r., które wyszło w warunkach złagodzonej cenzury, ów „epilog” nie został wprowadzony, świadczy, iż działały tu inne przyczyny. Pigoń przypuszcza, że Prus zaniechał zamieszczenia tego fragmentu świadomie: albo z przyczyn artystycznych, albo z powodu zastrzeżeń merytorycznych. Z wypowiedzi Menesa skierowanej do Pentuera wynika, że „nieśmiertelność duszy ludzkiej wydaje się [...] być ograniczona trwałością pisma, przekazującego czyny człowieka”. „Może więc Prus – pyta autor – po rozwadze, nie chciał zamykać dzieła jako ostatnim słowem takim właśnie poglądem?” Ma więc wątpliwości co do słuszności włączenia „epilogu” do tekstu kanonicznego powieści (S. P i g o Ń, *Wznowienia literackie*, „Rocznik Literacki za rok 1935”, 1936, s. 111-113).

Jedna powieść, mianowicie *Faraon*, doczekała się po 20 latach, w 1954 r., edycji krytycznej. Stało się to po ujawnieniu nieznanej poprzednio znacznej części rękopisu tego utworu, którą nabyła w 1947 r. Biblioteka Narodowa. Rękopis obejmował dwa pierwsze tomy oraz tom trzeci do rozdziału piątego. Pozostała część tego tomu, wraz z omówionym *Epilogiem*, przechowywana w zbiorach Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, była znana edytorowi i wykorzystana w opracowaniu tego tekstu w ramach zbiorowej edycji *Pism*.

W przeciwieństwie do autografów innych utworów ten świadczy, że powieść, napisana od razu w całości, nie zaś jak poprzednie z odcinka na odcinek, była precyzyjnie przemyślana, i to w szczegółach. Stąd, inaczej niż w innych tekstach rękopiśmiennych, niewiele tu zmian merytorycznych, są natomiast liczne zmiany stylistyczne, skreślenia i poprawki. Wszystkie one zostały poddane uważnej analizie oraz interpretacji. Szweykowski doszedł więc do wniosku, że – zgodnie z założeniami sformułowanymi w innych wypowiedziach¹³ – Prus oczyszczał styl z tzw. wyrazów „nieznaczących” (zaimki, przysłówki, przyimki, spójniki), ograniczał liczbę przymiotników i imiesłowów odmiennych, a także niektórych czasowników, zwłaszcza słowo posiłkowe *być*, czasem zamieniał inne części mowy na rzeczowniki, zmieniał szyk wyrazów w zdaniach.

Porównanie autografu z wydaniem powieści za życia autora pozwoliło odkryć szereg zjawisk niepokojących. Tekst *Faraona* został poddany „obróbce” stylistycznej i redakcyjnej przez niezbyt uważnych i – co gorsza – niezbyt inteligentnych „poprawiaczy”, a także zecerów i korektorów. Prus, jak się zdaje, nie robił korekty całości, wykonując ją zaś nie dostrzegł wszystkich zmian, błędów, a nawet... opuszczeń w tekście, powstałych chyba w wyniku nieuwagi drukarza i korektora.

W drukowanych za życia pisarza edycjach *Faraona* przerobiono cały szereg elementów słownictwa autografu, zmieniano całe zdania i zwroty, nie uszanowano występujących oboczności, nie zawsze sensownie „reformowano” interpunkcję. W tekście są więc widoczne nie tylko rezultaty niechlujstwa pracowników technicznych, ale „ciasny pedantyzm” i fałszywy „puryzm językowy” redakcyjnych „stylistów”: „Święci tu tryumfy natręctwo zawodowego poprawiacza, który ustrojony w togę mniemanej wiedzy majoryzuje pokornego pisarza”¹⁴.

¹³ Na przykład w artykule *Farys*, „Kraj”, 1885, nr 46.

¹⁴ Z. S z w e y k o w s k i, *Przedmowa*, [w:] B. P r u s, *Faraon*, wyd. krytyczne, Warszawa 1954, s. XLVII.

Dlatego tak ważne znaczenie dla ustalenia poprawnego brzmienia tekstu ma rękopis. Mimo iż stał się on główną podstawą filologicznego opracowania tekstu, nie jest „instancją ostateczną”. Oczywiście edytor przywrócił odstępowania od autografu powstałe z winy zecera, korektora lub „poprawiacza”. Jednak porównanie rękopisu z wydaniem książkowym pozwala stwierdzić, że Prus wprowadził do nich poprawki i uściślenia w zakresie realiów, niektóre sceny powieści przeredagował, sam poprawił pewne niezręczności stylistyczne. Najmniej wiarygodny jest tekst pierwodruku w „Tygodniku Ilustrowanym” (1895-1896) i pierwszego wydania książkowego (1897), składanego z matrycy „Tygodnika”. W wydaniu drugim z 1901 r. są już widoczne ślady ingerencji autorskiej i ono właśnie – obok autografu – mogło być brane pod uwagę przy ustalaniu ostatecznego brzmienia tekstu.

Tak więc mimo iż na odwrocie karty tytułowej widnieje zapis: Opracowano na podstawie autografu, rękopis nie mógł być jedynym źródłem tego wydania.

Text ten – pisze w zakończeniu *Przedmowy* Szweykowski – stanowi pewnego rodzaju konstrukcję, a konstrukcja, niestety, nigdy zupełnej pewności nie daje – jest tylko prawdopodobna. Staraliśmy się tylko usilnie, by stopień prawdopodobieństwa był możliwie największy, a ryzyko najmniejsze¹⁵.

Pod koniec życia przeżył Szweykowski niezwykłą przygodę filologiczną związaną z tekstem ostatniej powieści Prusa *Przemiany*. Przygotowując tekst do wydania zbiorowego, dysponował tylko pierwodrukiem w „Tygodniku Ilustrowanym”. Po kilkudziesięciu latach wyszły na jaw dwa bloki rękopiśmiennych notat Prusa zawierających zapiski i pomysły do *Przemian*, które – jak z analizy tych materiałów można sądzić – były zamierzone na kilka tomów. Szweykowski z niezwykłą dociekliwością zanalizował to „kłębowisko pomysłów”, choć rezultatem tych zabiegów mogły być wyłącznie hipotezy. Rozwój akcji powieściowej można scharakteryzować tylko wybierając i porządkując różne, czasem zapisane w kilku wersjach, pomysły fabularne. Udało się mimo to określić główne zręby ideowych podstaw powieści nawiązujących do ujęć znanych z publikacji wcześniejszych. Najważniejsze jest to, że Szweykowski uporządkował te zapisy i w całości opublikował. Żadna z powieści Prusa nie posiada tak szczegółowej dokumentacji filologicznej, tylko w tym jednym przypadku udało się w tak szerokim zakresie odślonić kulisy warsztatu twórczego powieściopisarza. Jest to więc mistrzowska robota

¹⁵ Tamże, s. LXIII.

edytorska, choć jej rezultaty są ograniczone możliwościami pewnego poruszania się edytora w skomplikowanym gąszczu pomysłów, sugestii i prób rozwiązań stosowanych przez autora, które tylko on sam mógł do końca zrozumieć i zinterpretować¹⁶.

Po II wojnie światowej wznowiono wydanie *Pism Prusa*, uzupełnione trzema tomami; całość zaś była obliczona na 40 tomów. Wśród nich przewidywano kilkutomowy wybór *Kronik tygodniowych*. Dwadzieścia sześć tomów stanowi przedruk wydania przedwojennego. Tomy nowe zawierają *Kartki z podróży* (t. XXVII-XXVIII) oraz *Studia literackie, artystyczne i polemiki* (t. XXIX). Zasady opracowania edytorskiego w tych tomach zmieniły się o tyle, że – ze względu na charakter zamieszczonych w nich tekstów – wprowadzono komentarz rzeczowy. Objaśnia on takie ustępy, które dla współczesnego czytelnika mogą być niezrozumiałe. Reportaże oraz inne teksty publicystyczne (zwłaszcza o charakterze polemicznym), a także krytycznoliterackie nawiązują bowiem do różnych wydarzeń bieżących oraz do publikacji ówczesnej prasy, w których ówczesni czytelnicy byli doskonale zorientowani. Była to już zapowiedź komentarza do *Kronik*, który musiał być jeszcze obszerniejszy i bardziej szczegółowy.

Zamierzony wybór *Kronik* poprzedziła popularna edycja *Wyboru kronik i pism publicystycznych Prusa* w serii Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych (1948), zawierającego w całości lub we fragmentach 32 *Kroniki* z lat 1876-1911 oraz 8 innych artykułów i fragment broszury *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa*. Ten obszerniejszy wybór jednak się nie ukazał.

Nadeszły czasy, w których uczeni starszego pokolenia, a więc też prof. Szweykowski, zostali uznani za przedstawicieli literaturoznawstwa „burżuazyjnego”, które „obiektywnie było sprzymierzeńcem wstecznictwa społecznego”. Toteż czynniki odpowiedzialne za politykę wydawniczą miały wątpliwości,

¹⁶ Z. S z w e y k o w s k i, „Przemiany” – niedokończona powieść Bolesława Prusa, [w:] *Archiwum Literackie*, t. XIX: *Bolesław Prus. Materiały*, pod red. E. Pieścikowskiego, Wrocław 1974, s. 61-79; B. P r u s, *Notatki do ostatniej, nie dokończonej powieści „Przemiany”*, tamże, s. 80-146. Należy dodać, że pracę tę wykonał prof. Szweykowski w wieku bardzo podeszłym, mając poważne kłopoty zdrowotne, przede wszystkim stale pogarszający się wzrok. O pracy tej wspominał E. Pieścikowski: „Przedsięwzięcie było trudne, gdyż notatki pisarza są mało czytelne; zorganizowaliśmy więc Profesorowi nowoczesny warsztat badawczy, wstawiając do gabinetu czytnik, dostarczając mikrofilmy i odbitki kserograficzne. Profesor wywiązał się z podjętego zadania – jak zawsze – solidnie i terminowo. Okazało się jednak, że była to ostatnia Jego praca, o skutkach dla wzroku nieodwracalnych” (*Wspomnienie o Profesorze*, s. 198 n.).

czy ten najwybitniejszy znawca twórczości Prusa trafnie dobrać teksty. Każdy bowiem wybór materiałów – twierdzili prominenci ówczesnego życia naukowego – „musi mieć określony charakter ideowy”. Dlatego podjęto – w skutkach trafną – decyzję: należy wydać wszystkie *Kroniki*. Oczywiście ich opracowanie powierzono prof. Szweykowskiemu, jednak „na wszelki wypadek” dodano mu tzw. redaktora naukowego (legitymującego się tylko dyplomem magistra), którego nazwisko widniało na odwrocie karty tytułowej tomów I-V, wydanych w latach 1953-1956. Nazwisko Zygmunta Szweykowskiego zaś ukrywało się również na tej samej stronie, dopiero od t. XI, czyli od r. 1961, zaczęło pojawiać się na karcie tytułowej. Całość edycji, obejmująca 20 kilkusetstronicowych tomów, ukazała się w ciągu 17 lat i dobiegła końca w 1970 r. Kolejne tomy wychodziły regularnie w odstępach rocznych.

Teksty ogłaszano na podstawie pierwodruków prasowych. Jedna tylko *Kronika z 1897 r.*, nie dopuszczona do druku przez cenzurę, została opublikowana po raz pierwszy z zachowanego w Bibliotece Narodowej egzemplarza korektowego¹⁷. Do każdego tomu została dołączona nota edytorska, omawiająca zasady opracowania tekstu i rejestrująca wszelkie poprawione błędy druku, błędy w pisowni nazw i nazwisk oraz w cytatach z tekstów obcojęzycznych, a także informująca o wszelkich koniecznych odstępstwach od tekstu podstawowego, poprawkach, emendacjach itp.

Poza tym każdy tom został zaopatrzony w notę informującą o utworach literackich i publicystycznych Prusa wydanych w roku, z którego pochodzą *Kroniki*. Najważniejszy jednak jest komentarz, który wypełnia nieraz prawie połowę objętości tomu.

Jest to oryginalny, odmienny od powszechnie spotykanych, typ komentarza; tworzy on mianowicie bogatą dokumentację prasową wszystkich niemal spraw poruszanych w *Kronikach*, dokumentację polegającą na przytaczaniu całych długich cytatów i wyciągów z ówczesnej prasy. Objaśnia on wszelkie realia, ważne wydarzenia polityczne i drobne fakty tworzące dzień powszedni ówczesnych ludzi, identyfikuje i weryfikuje występujące w tekstach *Kronik* cytaty z dzieł literackich, wypowiedzi prasowych, prac naukowych, a także dokumentów życia codziennego, pieśni itp. Z zasady nie zawiera informacji encyklopedycznych, np. biogramów wymienionych osób. Słowem – komentarz stanowi jedyną w swoim rodzaju „encyklopedię” wiedzy o epoce, o ludziach i instytucjach oraz o najrozmaitszych wielkich i drobnych sprawach, jakimi żyli Polacy w 2. poł. XIX i na początku XX w. Dzięki temu współ-

¹⁷ *Kroniki*, t. XV, Warszawa 1965, s. 68-75.

czesny odbiorca może obcować z tymi tekstami tak, jak czytali je ludzie tamtej epoki, doskonale zorientowani w realiach świata przywoływanego na kartach tych felietonów.

A oto kilka opinii wybitnych znawców.

Juliusz Wiktor Gomulicki po wydaniu I t. *Kronik* scharakteryzował warsztat edytorski Szweykowskiego i ocenił zakres jego badań źródłowych, niezbędnych do opracowania komentarza:

Ta rozległa lektura przyniosła mi w nagrodę fenomenalną znajomość ówczesnych realiów warszawskich, dzięki której potrafił rozszyfrować prawie każdą aluzję Prusa i autorytatywnie rozstrzygnąć, co w jego felietonach było istotnie prawdą, a co żartem albo pomyłką. A trzeba dodać, że ogromną wiedzę faktograficzną prof. Szweykowskiego możemy zaobserwować zarówno w rzeczach niezmiernie ważnych, jak i w zupełnie błahych, którym poświęca równie baczność uwagę, nieomylnie informując czytelników o takich sprawach, jak: terminy jarmarków, adresy lecznic i restauracji, repertuar teatrów i teatrzyków, warunki konkursów, daty balów, obsada ról aktorskich, wysokość składek ubezpieczeniowych, ceny cukru, gatunki herbaty, fasony kapeluszy, a nawet nazwy łodzi spacerowych kursujących po Wiśle pomiędzy Warszawą a Saską Kępą. Faktograficzne bogactwo podobnych objaśnień czyni z nich doskonałą lekturę dla każdego miłośnika *Kronik*, Warszawy oraz dawnego obyczaju”. Szweykowski – pisze w zakończeniu Gomulicki – to niestrudzony badacz i komentator, „na którego zakłęcie otwierają się przed czytelnikiem *Kronik* wszystkie bramy tego staroświeckiego warszawskiego Sezamu¹⁸.

„Profesor Zygmunt Szweykowski ożywił *Kroniki* po latach, przywrócił je współczesności” – napisał po wydaniu 15 tomów Edward Pieścikowski. Warsztat zaś edytora *Kronik* scharakteryzował w następujących słowach:

Prus [...] nasycił *Kroniki* maksymalnie realiami swojej współczesności, ich chlebem powszednim uczynił te kwestie i zdarzenia, którymi społeczeństwo żyło na codzień. Materiał czerpał przy tym, rzecz zrozumiała, z autopsji; ale na własnych przeżyciach i obserwacjach nie poprzestawał, materiałów szukał również w szeroko zakrojonej lekturze, głównie z dzienników i czasopism [...] Tymczasem edytorowi dzisiejszemu pozostały już tylko przekazy źródłowe, a przecież musiał on – podążając śladami pisarza – zrekonstruować tę rzeczywistość, której odbiciem są prusowskie felietony, musiał wykryć, następnie wyjaśnić i skomentować zawarty w nich osad autentyczności. Nic więc dziwnego, że zakres prowadzonych przez wydawcę poszukiwań przekroczył granice lektur autorskich, w wypadku profesora Szweykowskiego jest to zakres zdumiewająco rozległy (np. czytanie ówczesnej prasy codziennej i periodycznej „od deski do deski!”)¹⁹.

¹⁸ *Sezam warszawski otworzony*, „Nowe Książki”, 1957, nr 3, s. 8 n.

¹⁹ „*Kroniki*” Prusa w opracowaniu Zygmunta Szweykowskiego, „Nurt”, 1966, nr 3, s. 19-21.

Opracowanie takiego komentarza – stwierdził Jan Józef Lipski omawiając całość edycji – to „kreowanie, przynajmniej w zakresie informacyjnym, czytelnika maksymalnie zbliżonego do czytelnika epoki Prusa”²⁰.

Jeden z najwybitniejszych badaczy i edytorów literatury okresu pozytywizmu, Edmund Jankowski, napisał:

Epokę w „prusologii” stanowi niewątpliwie dwudziestotomowa edycja *Kronik* (1953-1970). Oczywiście, że badacze epoki wiedzieli o kronikarskiej działalności Prusa i czytali kroniki w niewielkich wyborach dostępnych od dawna. Uzupełniali tę lekturę – w miarę doraźnych potrzeb – czytaniem kronik „na wrywki” w czasopiśmie warszawskich. Dopiero jednak profesor Szweykowski benedyktyńskim [...] trudem z ulotnych i rozproszonych, a ponadto z braku komentarza „nie doczytanych” felietonów uczynił *opus magnum* Prusa. Gdy dziś ogląda się na półkach dwadzieścia pakownych tomów, podziwiać należy tempo, ale i precyzję wykonania tej tak pożerającej czas pracy [...] Po prostu Szweykowski wykonał pracę za cały sztab naukowców. Klasyczne – mimo felietonowej postaci – dzieło Prusa weszło w polonistyczny krwioobieg naukowy [...] O komentarzu do *Kronik* można mówić jako o dziele idealnie towarzyszącym tekstowi, a zarazem istniejącym samodzielnie jako swego rodzaju rozległa encyklopedia epoki²¹.

Kilka lat po wydaniu ostatniego tomu *Kronik* opublikował Szweykowski skromniejszy objętościowo tom *Wczoraj – dziś – jutro. Wybór felietonów* ze wstępem i przypisami. Jest to jakby dopełnienie tamtej edycji, przynoszące teksty felietonów, które nie noszą śladów przynależności do cyklu *Kronik*. Pochodzą one z lat 1877-1912. Są to różne wypowiedzi dziennikarskie Prusa: od „klasycznych” felietonów, poprzez reportaże i korespondencje aż do artykułów literackich i felietonów (bo nie recenzji) teatralnych. W ten sposób na warsztacie edytorskim Zygmunta Szweykowskiego powstało łącznie 50 tomów pism literackich i publicystycznych autora *Lalki*. Jest to podstawowy korpus tekstów, stanowiący podwalinę wszelkich badań nad twórczością pisarza i podstawę przedruków w edycjach popularnych i szkolnych.

Wreszcie należy dodać, że Szweykowski w okresie międzywojennym w swoich pracach interpretacyjnych i edytorskich podążał śladami wybitnych poprzedników i swymi pracami spłacał niejako dług, jaki wobec nich zaciągnął. W latach 1925-1928 ogłosił trzy ważne książki Konstantego Wojciechowskiego: wydał z rękopisu *Historię powieści w Polsce*, przygotował drugie wydanie książki *Werter w Polsce*, wraz z Juliuszem Balickim i Juliu-

²⁰ „Kroniki” *Bolesława Prusa w opracowaniu Zygmunta Szweykowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, 55(1974), z. 3, s. 371.

²¹ *Zygmunt Szweykowski*, [w:] E. J a n k o w s k i, *Z różnych sfer. Studia i portrety*, Warszawa 1994, s. 289 n.

szem Zaleskim opracował z pozostałych po lwowskim uczonym rękopisów książkę *Przewrót w umysłowości i literaturze polskiej po roku 1863*. Po II wojnie światowej, w Poznaniu, wraz z Romanem Pollakiem przygotował siódme i ósme wydanie *Dziejów literatury polskiej* Konstantego Wojciechowskiego. Tak znaczny udział w opracowaniu spuścizny wybitnego historyka literatury świadczy o tym, że Szweykowski czuł się jego naukowym spadkobiercą i dawał temu jednoznaczne świadectwo²².

Szweykowski należał więc do uczonych, którzy tworzyli „szkołę” badań nad dziejami polskiej powieści, wnosząc w to dzieło ogromny wkład. W nim zaś prace o twórczości Bolesława Prusa i literaturze okresu pozytywizmu oraz wzorowe wydania tekstów stanowią osiągnięcie największe i najtrwalsze²³.

THE EDITORIAL WORKSHOP OF ZYGMUNT SZWEYKOWSKI

S u m m a r y

Zygmunt Szweykowski (1894-1978) belonged to the most eminent experts on the history of Polish novel. He was one of the scholars who founded the “school” of the studies on the novel, to which work he contributed immensely. Especially noteworthy are his studies on the writing of Bolesław Prus, the literature of positivism, and his model editions of texts. This is his greatest and most enduring.

Translated by Jan Kłós

²² Wojciechowski w latach 1920-1923 wydał w serii Biblioteka Narodowa powieści Korzeniowskiego, Kraszewskiego oraz *Listopad* Rzewuskiego. W pierwszym wydaniu *Dziejów literatury pięknej w Polsce* (Kraków 1918) opracował *Rozwój powieści w Polsce, cz. II: Od 1776-1830*. Szweykowski, o czym wspomniano na wstępie, był autorem nowej wersji, doprowadzonej do 1930 r. Warto jeszcze wspomnieć, że Wojciechowski jest autorem kilkakrotnie wznawianej popularnej monografii o Bolesławie Prusie (pierwsze wyd. Lwów 1913).

²³ W artykule ograniczono się do omówienia najważniejszych osiągnięć Z. Szweykowskiego w zakresie edytorstwa. Pominęto edycje popularne oraz wydania tekstów (np. W. Reymonta) opracowane przez inne osoby pod redakcją naukową Szweykowskiego.